



1 8 => 9 1 5 => 6
MANU MANU
4 5 => 9 1 5 => 6

16/7 13/4

5 1 => 6 5 1 => 6
EWA EWA
6 => 6 5 => 5

12/3 11

1 1 => 2 1 1 => 2
ADAM ADAM
4 4 => 8 4 4 => 8

10/1 10/1

7 5 1 => 4 6 5 9 => 2
KOPERNJK KOPERNJK
2 8 2 5 2 => 1 2 7 9 5 2 => 7

32/5 45/9

5 5 => 1 5 5 => 1
STRZELEC STRZELEC
3 4 2 7 3 2 => 3 1 2 9 8 3 3 => 8

34/4 36/9

7 1 => 8 6 9 => 6
WODNIK WODNIK
6 4 5 2 => 8 5 4 9 2 => 7

35/7 31/4



Henryk Rekus

Numerologia

Interpretacje numerologiczne

NUMEROLOGIA
INTERPRETACJE NUMEROLOGICZNE

Na cykl wydawniczy
NUMEROLOGIA
składają się:

Portret numerologiczny
Droga Życia
Interpretacje numerologiczne
Symbolika liczb
Systemy numerologiczne

Henryk Rekus

NUMEROLOGIA

INTERPRETACJE
NUMEROLOGICZNE



STUDIO ASTROPSYCHOLOGII

Redakcja: Urszula Kowalewska-Pasek
Projekt okładki: Anna Drozdowska
Skład komputerowy: Maciej Grycz

© Copyright by Studio Astropsychologii, Białystok 2008.

All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.

Wydanie I
BIAŁYSTOK 2008
ISBN 978-85-7577-281-6



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
(0-85) 662-92-67 – redakcja
(0-85) 654-78-06 – sekretariat
(0-85) 653-13-03 – dział handlowy – hurt
(0-85) 654-78-35 – sklep firmowy „Talizman” – detal
www.studioastro.pl e-mail: biuro@studioastro.pl

Więcej informacji znajdziesz na portalu
www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

SPIS TREŚCI

Dlaczego?	9
Jak się za to zabrać?	16
Czego powinni obawiać się numerolodzy i astrologowie	18
Podstawowe reguły i techniki numerologiczne	21
Obliczenia	25
Moc liczb w poszczególnych latach życia człowieka	32
Metody prognozowania numerologicznego	33
Sztuka interpretacji	34
Podstawowe zasady interpretacji	35
Cykle Przeznaczenia	36
Przeznaczenie według Liczby Drogi Życia	36
Charakterystyka Przeznaczenia według sumy Liczb Drogi Życia i Imiennej	39
Przeznaczenie według Podpisu	41
Charakterystyka Przeznaczenia według sumy Liczb Drogi Życia i Podpisu	43
Domy astrologiczne	46
Interpretacje numerologiczne	47
Interpretacja portretu numerologicznego	48
Portret numerologiczny Jana Adama Stryki według systemu wedyjskiego	49
Graficzne wykresy cykli numerologicznych	53
Analiza danych portretu numerologicznego Jana Adama Stryki według systemu wedyjskiego	60
Portret numerologiczny Jana Adama Stryki według systemu łacińskiego	69
Analiza danych portretu numerologicznego Jana Adama Stryki wg systemu łacińskiego	72
Co oznaczają Liczby Mistrzowskie	73
Przykłady Liczb Mistrzowskich	74
Liczby w medycynie	85
Wyzwania a zdrowie	88
Podatność na choroby różnych typów liczbowych	89
Cykl Księżycowy i solariusz numerologiczny	91
Znaczenie dni Cyklu Księżycowego	92

Różne przypadki	95
Liczby w biznesie	97
Jak sobie radzić	99
Jak rozpoznać szczęściarzą	101
Gdy się trafi trzynastka	107
Inne techniki	110
Analiza nazwy firmy, instytucji	111
Analiza daty firmy	117
Spełnienia firmy	118
Klucz interpretacyjny	118
Liczba Ekspresji	119
Liczba Drogi Życia	119
Wyzwania	120
Lata Osobiste	121
Cykle Roczne	121
Domy astrologiczne	122
Jak „odnaleźć” dzień założenia firmy	122
Portret numerologiczny firmy	124
Portret numerologiczny firmy zarejestrowanej w dniu 4.08.2000 roku	125
Interpretacja	127
Porównanie danych firmy i jej właściciela	128
Horoskopy	128
Interpretacja	129
Portret numerologiczny państwa	130
Portrety numerologiczne i horoskopy urodzeniowe państwa polskiego i Unii Europejskiej	130
Nowa era	177
Portret numerologiczny nowej ery	177
Co nam mówią lata	182
Znaczenie dwóch końcowych liczb roku	183
Tajemnice mistrzów	187
Prognozowanie w sporcie	190
Puchar Świata w Skokach Narciarskich 2003/2004	193
Komentarz do horoskopu wypadku Adama Małysza zaistniałego w dniu 27.02.2004 r. w Salt Lake City, USA	202
Skoczkowie narciarscy	202
Skoczkowie polscy	202
Komentarze do solariuszy Adama Małysza 2001-2007	208
Skoczkowie zagraniczni	209
Puchar Świata w Skokach Narciarskich 2004/2005	210
Składy czołowych drużyn skoczków narciarskich w Pucharze Świata 2005/2006 i ich dane numerologiczne i astrologiczne	213
Mistrzostwa Świata w Skokach Narciarskich 2005	219
Puchar Świata w Skokach Narciarskich 2005/2006	220
Zimowe Igrzyska Olimpijskie	222

Zimowe Igrzyska Olimpijskie 2006	222
Czy można poznać wiarygodność i moc pracowników, współpracowników, kooperantów i klientów?	225
Dlaczego waha się popularność partii i ich liderów	228
Samoobrona czy samozagłada?	230
Geny czy numerologia i astrologia?	240
Jeszcze raz: dlaczego?	244
Numerologia czasu	246
Numerologia dni tygodnia	249
Charakterystyka dni tygodnia	253
Numerologia pogody	256
Numerologia mieszkania	260
Feng shui	261
Kwadrat Lo Shu	265
Numerologia aspektów	268
Numerologia świąt	272
Numerologia nazw	274
„Pomarańczowa rewolucja”	276
Terroryzm – plaga XXI wieku	278
Habemus papam	282
Kochajmy się jak bracia...	284
Można i tak	286
Konfiguracje liczb	289
Partnerstwo	295
Różne związki	297
Czego uczą nas związki	299
Porównywanie dwóch osobowości	302
Śledzenie procesu rozwojowego	302
Partner numerologiczny	303
Klucz interpretacyjny	304
Numerologia porównawcza	306
Analiza członowa liczb osoby „A” oddziałujących na osobę „B”	306
Wpływ członów daty urodzenia na życie	308
Liczby w naszym życiu – wskazania praktyczne	308
Przyporządkowanie liter liczbom według systemu łańciskiego i ich znaczenie	309
Liczby w dokumentach i formularzach	311
Nośniki szczęścia i powodzenia	313
Okresy pomyślności	314
Liczby podrzędne	315
Liczby podrzędne – klucz interpretacyjny	315
Jak rozszyfrowywać numery	319
Skróty	325
Postscriptum	325
Wykaz skrótów	326
Słownik terminów	329

ZAŁĄCZNIK

Liczby w związkach z innymi liczbami (Duchowe, Przeznaczenia, Imienne)	334
Pozycje Plutona (destrukcja, transformacja, regeneracja) i liczby w latach 1912–2024	344
Wykaz znaków i liczb KUA mężczyzn i kobiet (do badań feng shui)	347
Numerologia państw	349
Liczby lat III RP i rozszerzonej Unii Europejskiej	350
Liczby członów daty urodzenia znanych ludzi	351
Liczby członów dat ważnych wydarzeń	370
Tabela cykli numerologicznych Jana Adama Stryki, ur. 13.06.1953 r.	373
Tabela cykli numerologicznych Rzeczypospolitej Polskiej, ur. 29.12.1989 r.	375
Skróty nazw i ich wibracje wg systemu łaćńskiego	376
Przykładowa tabela Wibracji Miesięcznych i Dniowych dla 2004 roku wg Imiennej Liczby Przeznaczenia dla Jana Adama Stryki, ur. 13.06.1953 r.	380
Przykładowa tabela Wibracji Przeznaczenia i Osobistych Miesięcznych i Dniowych w pierwszym półroczu 2004 roku dla Jana Adama Stryki	381
Środki przeciwbólowe i artykuły spożywcze oraz ich wibracje	382
Liczby (Duchowa / Drogi Życia) w latach	384
Dni pomyślne i niepomyślne	384
Dni pomyślne i niepomyślne w poszczególnych miesiącach	384
Związki i właściwości liczb	385
Interakcje pomiędzy liczbami	388
Relacje pomiędzy liczbami (ocena 2–5) i pomiędzy chi-energiami (+/-)	389
Karta numerologiczna	390

Dlaczego?

Dlaczego mamy takie (jak ta) książki – wskazujące, że oficjalna nauka nie wszystko wie, a niepoznawalne jest poznawalne? Dlaczego mniejszość zdaje się wiedzieć więcej niż większość? Dlaczego większość nie ma dostępu do tych nauk i nie może ich poznawać? Dlaczego poznajemy świat za pomocą numerologii i astrologii? Dlaczego...? Dlaczego...? Dlaczego...?

Dlatego... że tak to jest zaaranżowane. Dlatego... że większość żywych istot jest na stałe związana z materialnym światem (żywa istota jest „panem stworzenia”, energią graniczną), a tylko część jest wyzwolona (lub przygotowywana do wyzwolenia). Dla niej pisane są takie książki.

Abyśmy nie byli tak naiwnie (i do końca) złudni i mogli sobie nawzajem pomagać i oświecać się (*wszyscy ludzie wszystko wiedzą; wszyscy są dla siebie zarówno nauczycielami, jak i uczniami*). Aby świat mógł wzrastać w różnorodności (różne rośliny, zwierzęta, ludzie; mędrcy, głupcy, przeciętni; dobro czyniący, zło czyniący, obojętni; żebrzący, rozdający, drwiący, dziwiący się; biedni, bogaci, wzniośli; potępieni, szczęśliwi, nieszczęśliwi, itd.) i rozwijać się. Abyśmy potrzebowali się nawzajem (przeciwieństwa potrzebują się) i nie byli jak kukiełki w tańcu, miotani z zewsząd przez „wiatr KARMY”, i nie opowiadali ludziom, że ktoś zawinił lub nie zawinił, bo źle lub dobrze czynił i osiągnął przez to dobre lub złe rezultaty (i dlatego musi lub nie musi „odejść”). Aż uszy puchną od tych nonsensownych „pouczeń”. Dlatego mamy takie książki, a w nich niezwykle objawienia.

Patrzmy na to z dystansu – jak... na telewizor. Nie uważajmy się za sprawców swoich czynów i nie przywiązujmy się do owoców swoich działań. Bądźmy transcendentalni.

By to strawić – trzeba to zrozumieć, i pojąć, że wszystko, co dzieje się we Wszechświecie, zdarza się w jedynie możliwy sposób (rzeczy niemożliwe nie zdarzają się). Każdy „gra” tu swą „rolę” w złudzeniu (kierowany przez siły natury: aktywną, pasywną i neutralizującą) i podąża do Wiedzy.

Niech więc wszystko dzieje się, jak ma dziać („po swojemu”), a my patrzmy na to jak na telewizor. Czujmy się pasażerami ciał (duszami) – nie ciałami (pojazdami duszy) – które są jak widma świetlne w telewizorze. Bądźmy transcendentalni...

Każdy musi „grać” tu swą rolę w złudzeniu – w swojej własnej sferze, środowisku, czaście – i rozumieć świat po swojemu. Tak to jest zaaranżowane. Każda sfera ma swe własne cechy, swój archetyp, swoje własne cele – które chwali i objawia w swoim własnym świecie poprzez myśli, słowa i czyny swoich przedstawicieli – krytykując i unikając zarazem (w sposób stereotypowy) cechy i zachowania przedstawicieli innych sfer (zwłaszcza nieharmonijnych / kwadrat, opozycja). Ogień krytykuje Wodę (podaństwo, sentymentalizm,

itd.), Woda – Powietrze (brak uczuć, intelektualizm, itd.), Powietrze – Ziemię (sztywność, skostnienie, brak elastyczności, itd.), Ziemia – Ogień (egocentryzm, porywczność, chęć dominacji, itd.), itd. Ziemia żąda ścisłości i rzeczowości, Powietrze – logiki i wolności, Woda – opiekuńczości i solidarności (uważając wszystko inne za mniej ważne), Ogień – zdecydowania i pewności siebie itd. Tak to jest zaaranżowane. Każdy jest pod wpływem własnych halucynacji i uważa się za sprawcę swoich czynów.

Nie dziwny się więc naukowcom (a tym bardziej przeciętnym ludziom), że nie wszystko wiedzą i nie wszystko chcą i mogą wiedzieć. Są wszakże tylko naukowcami (czyli ludźmi należącymi do określonej sfery, którzy się usilnie uczą). Tak zwana nauka to uczenie się i odkrywanie Wszechświata za pomocą obserwacji, doświadczeń, badań, spekulacji, zapożyczeń, kradzieży, naśladownictwa, teorii, hipotez itd.

Skąd więc ta duma naukowców i negatywne nastawienie do innych sposobów poznawania świata (poprzez ezoterykę, egzoterykę, parapsychologię, psychotronikę, astrologię, numerologię, Tarota, teozofię, filozofię, religię itd.)? Czemu lekceważą te nauki i irytują się, gdy o nich słyszą? Czemu są tak nietolerancyjni wobec innych sposobów poznawania świata?

Dlatego... że tak to jest zaaranżowane. Dlatego... że to nie my (dusze) czynimy, lecz siły (wszystko jest zaaranżowane i czynione przez siły natury poprzez ciała). Jesteśmy dziećmi Wszechświata (*mayi*), a nasze wątłe ciała są jego częstkami. Widzimy poprzez zmysły (i ich materialne organy), słyszymy poprzez zmysły, czujemy poprzez zmysły, smakujemy poprzez zmysły, wachamy poprzez zmysły, czynimy poprzez zmysły – przechodząc przez różne doświadczenia życiowe.

Wiedzą o tym nieliczni, którzy to badają – spoglądający w przyszłość za pomocą numerologii i astrologii. Reszta śni w złudzeniu (łącznie z naukowcami, którzy, działając automatycznie, nie chcą słyszeć, że ktoś może wiedzieć od nich „więcej” i przewidywać przyszłość za pomocą numerologii i astrologii) i podąża do Wiedzy.

Nikt nie jest doskonały; każdy ma swoje wady i ograniczenia. Ale są też mędrcy, którzy to badają i widzą świat poprzez wszystkie sfery Bytu. Żyjemy w świecie KARMY (działania), według odwiecznej DHARMY (wiecznego zajęcia [religii] żywych istot, odpowiadającego ich pozycji, przeznaczeniu, miejscu i czasowi). Jesteśmy przedstawicielami określonej sfery Wszechświata (energetycznej, emocjonalnej, intelektualnej, materialnej, duchowej), w której przebywamy, i z nią się utożsamiamy. O innych nie chcemy słyszeć lub je ignorujemy – myśląc, że są mniej przydatne niż nasza. Żyjemy w świecie ego, z „klapkami na oczach”, myśląc, że pozjadaliśmy wszystkie rozумы. Jesteśmy jednak ignorantami, utożsamiającymi się z ciałem i jego desygnatami – i myślącymi, że jesteśmy sprawcami swoich czynów i przypisującymi sobie różne zasługi (efekty swoich działań: myśli, sugestie, teorie, wynalazki, wzory użytkowe, hipotezy, słowa, czyny itd.). Nie my to jednak czynimy; czyni to natura (niewidzialne siły natury, ożywiające i uaktywniające Wszechświat i nasze ciała). Nie nam należą się zasługi.

Wiedzą to nieliczni, którzy to badają – patrzący na świat z Transcendencji. Należą do nich transcendentaliści, numerolodzy i astrolodzy. Widzą oni świat w JEDNI (zarys całego stworzenia, a nie tylko naturę materialną, która stanowi zaledwie 1/4 stworzenia), jako UNIWERSUM.

Tak go zawsze widziano (mimo ograniczeń)... Dlatego w mądrych Indiach do dziś dnia uznaje się numerologię i astrologię za pełnoprawne nauki i wykłada się je na uniwersytetach.

Tak to przedstawia się w zarysie – w telegraficznym skrócie. Nie wszyscy o tym wiedzą i nie wszyscy mogą i chcą o tym wiedzieć. Większość śni w złudzeniu i nie widzi Prawdy (UNIWERSALNEGO BOGA-NATURY, obcującego z Samym Sobą). Można ją poznać tylko w formie kłamstwa lub tak zwanej nieprawdy (nazywając Prawdę kłamstwem, nieprawdą, urojeniem, dogmatem, pseudonauką lub niesprawdzoną hipotezą). Na tym polega problem.

By zrozumieć świat Boga (UNIWERSUM), trzeba mieć taką możliwość i wznieść się (ze swą świadomością) do Transcendencji (zobaczyć świat z dystansu i mieć bezpośredni kontakt z Bogiem). Nie od nas to jednak zależy (jest to zaaranżowane i określane jako Łaska Boża).

Żłudne jest więc przeświadczenie naukowców, że ich tzw. nauka jest czymś więcej niż odwieczna Prawda (ukryta w religiach, mitologiach, baśniach, przypowieściach, alegoriach i w ezoteryce). Daje im ona wizję świata (materialistyczne odkrycia i efemeryczne teorie), lecz nie daje Prawdy. Bez religii, ezoteryki, astrologii i numerologii nieprędko ją zobaczą. Bo choć naukowe wizje też są fascynujące (np. kolorowe zdjęcia konstelacji), to nie ujawniają tego, co najistotniejsze (choć niewidzialne) – czego doświadczamy stale w swych subtelnych ciałach i duszy (jak nie ujawnia go lustro, w którym się przeglądamy za pomocą wzroku / nie pokazuje nam ono tego, co niewidzialne: naszego wnętrza, osobowości, charakteru, temperamentu, przeżyć, myśli, emocji, marzeń, planów i wyobrażeń). Na tym polega problem.

Człowiek ma się stać mądrym (wiedzącym i rozumiejącym wszystko bez uczenia się), a nie tylko uczonym (uczoność to przemijający balast, którego nie można zatrzymać na stałe i stale wykorzystywać). Ma zrozumieć świat Prawdy, a nie świat hipotez (to, że nie jest sprawcą swoich czynów: że nie myśli, nie mówi, nie czyni; że wszystko jest poprzez niego [poprzez jego materialne ciało] myślane, mówione i czynione [automatycznie, astrologicznie i numerologicznie]). Wszystko się po prostu zdarza.

Tak jak nasze wulgarne ciała nie są całą Prawdą, tak też nią nie jest przeogromny Kosmos. Poznając dusze i kosmiczne ciała, poznajemy Boga i Wszechświat. Na tym polega rozwój (a nie tylko na obserwowaniu martwej materii i na obliczeniach).

Niewielu to rozumie, chce i może zrozumieć; nawet najtęższe głowy. Mogą to zrozumieć tylko transcendentaliści (tzw. „znawcy *pola*”, znający numerologię i astrologię i widzący świat z oddali jako UNIWERSUM). Nauki te bowiem są dostępne w KARMIE tylko dla wtajemniczonych.

Nauka bada świat *mayi* (automatycznie), różne elementy – obserwując, eksperymentując, analizując, spekulując i tworząc różne wizje i teorie – i wyciąga z tego różne wnioski – próbując zrozumieć świat metodą prób i błędów. Stwarza z tego „gmach wiedzy” (czyli „coś” z „niczego”), różne ewenementy. „Gmach” ten jednak się chwieje i bez przerwy trzeba go poprawiać (jest iluzoryczny i efemeryczny). Dlatego zwą go *mayą* (ułudą, niewiedzą) – czyli czymś, czego nie można schwytać i zatrzymać; co bez przerwy się zmienia i przemija. Prawdziwa wiedza to wiedza transcendentalna, aktualna w każdej sferze, objawiająca się poprzez wtajemniczenie.

Pragnienie więc niektórych astrologów i numerologów, by unaukować tę wiedzę (astrologię i numerologię) i nadać jej przez to większy autorytet, nie jest więc zbyt trafne. Powinni oni raczej chronić ją przed taką ewentualnością i dbać o jej autorytet (jest królową nauk). To nauka powinna się schylić ku numerologii i astrologii – i wejść w ich odwieczne ramy. Wtedy nastąpi jej rozwój.

Nienaukowość astrologii i numerologii (według kryteriów współczesnej nauki) to nie ich wada, lecz zaleta (tzw. współczesna naukowość ogranicza naukę i człowieka, nakładając mu na oczy klapki niepewności i złudzeń – by mógł widzieć tylko to, co ma widzieć).

Astrologię i numerologię trzeba badać w ciszy. Można je wiązać z innymi naukami i obserwacjami, ale nie można ich sptycać i podporządkowywać innym naukom (bo to królowe nauk). Tak zwane zdobycze współczesnej nauki (komputery, liczydła itd.) zwykle się przydają (także astrologii i numerologii). Trzeba je jednak wykorzystywać z umiarem. Wykorzystywanie ich do celów tylko komercyjnych (np. do sporządzania tzw. horoskopów gazetowych) nie jest zbyt polecane.

Dlaczego jednak astrologzy i numerologzy – mimo iż znają te najwyższe nauki – różnią się między sobą w szczegółach? Dlaczego jest nam, ludziom, w ogóle tak trudno się porozumieć (w zasadzie nie jest to w ogóle możliwe; każdy myśli, mówi i czyni po swojemu)?

Dlatego... że tak to jest zaaranżowane. Dlatego... że wszystko manifestuje się w określonym miejscu i czasie w określony sposób. Żyjemy w świecie *mayi*, w zaaranżowanym Wszechświecie, w którym się to wszystko zdarza. Tu się rodzimy, tu się rozwijamy i tu jesteśmy wciąż ogłupiani przez *mayę*. Jest tu tyle prawd i wizji, ilu ludzi we Wszechświecie (działających mechanicznie i nieświadomie), którzy przez to nie mogą się ze sobą porozumieć. Nie ma dwóch identycznych myśli i opinii, bo nie ma dwóch identycznych ludzi (dwóch identycznych *pól działania* w materii). Każdy ma swe własne *pole działania*, odmienne od innych, stwarzane, utrzymywane i niszczone przez siły natury (odzwierciedlane w liczbach i symbolach) – będące częścią *pola ogólnego ABSOLUTU* – symbolizujące formy, myśli, słowa i czyny. I choć są one podobne do innych *pól działania* (co widać w podobnych charakterach ludzi itd.) – to dwóch identycznych nie ma. Jedni są nieświadomi KARMY/DHARMY, inni są jej świadomi, a jeszcze inni nie wiedzą, co to KARMA/DHARMA. Jedni myślą, że czynią, inni wiedzą, że nie czynią, a pozostali nie myślą i nie wiedzą, czy czynią, czy nie czynią („drzemią” w złudzeniu). Jedni nie kontrolują zmysłów, inni je kontrolują, a pozostali nie wiedzą, że mają zmysły i że można je kontrolować. Na tym polega problem. Wyjaśnia to *Bhagavad-gita*:

„(...) zrównoważoną inteligencję posiada ten, kto powściąga swoje zmysły wobec ich przedmiotów.” (Bg.2.68)

„Co bowiem nocą jest dla wszystkich istot, czasem przebudzenia jest dla samokontrolującego się. A co czasem przebudzenia jest dla wszystkich żywych istot, to nocą jest dla dociekającego mędrca.” (Bg.2.69)

„Kto wyzbył się wszelkich pragnień zadowalania zmysłów, kto uwolnił się od poczucia własności oraz od fałszywego ego – ten jedynie może osiągnąć prawdziwy spokój.” (Bg.2.71)

„Jest to sposób duchowego i boskiego życia, po osiągnięciu którego człowiek nie jest już dłużej wprowadzany w błąd. Osiągnąwszy ten stan (nawet w godzinie śmierci) można wejść w Królestwo Boga.” (Bg.2.72)

„Siły natury materialnej są źródłem bodźców zmuszających wszystkich do bezradnego działania; dlatego nikt, nawet na chwilę, nie może powstrzymać się od zajęcia.” (Bg.3.5)

„Praca wykonywana musi być jednak jako ofiara dla Visnu, w przeciwnym razie jest ona przyczyną niewoli w tym materialnym świecie (...)” (Bg.3.9)

„Należy zatem pełnić swój obowiązek bez przywiązania się do owoców swojej pracy, gdyż przez pracę wolną od pragnienia zysku, człowiek Najwyższego osiąga.” (Bg.3.19)

„Zdezorientowana, znajdująca się pod wpływem trzech sił natury materialnej, dusza siebie uważa za sprawcę czynów, które w rzeczywistości spełniane są przez naturę.” (Bg.3.27)

„Kto posiadał wiedzę o Prawdzie Absolutnej, ten nie angażuje się już w zadowalanie zmysłów, znając dobrze różnicę pomiędzy pracą w oddaniu, a pracą dla zysku.” (Bg.3.28)

„Nieposiadający wiedzy, zwiedzeni przez siły natury materialnej, całkowicie angażują się w czynności materialne i przywiązują się do nich. Pomimo tego, iż obowiązki ich są niższe – z racji braku wiedzy, mędrcy nie powinni ich zakłócać.” (Bg.3.29)

„Nawet mędrzec działa zgodnie ze swoją naturą, gdyż każdy ulega swojej naturze. Cóż więc może pomóc tłumienie jej.” (Bg.3.33)

Jest więc Bóg, *Iśvara* („Jestem, który jestem”, jedyna rzeczywistość), i odwieczna *maya* (Natura, ułuda, *pole działania*), kreująca światy, w której oddaje się On rozrywkom. Nie można tego zmienić (by poprawić ten nieszczęsny świat) i tym manipulować; zmienia się to samo.

Żyjmy w świecie *mayi* (jako indywidualne Jaźnie jesteśmy częstkami Boga transcendenalnymi do materii), jak nam Bóg przykazał, i czekamy na zbawienie (wieczne szczęście). Tak to jest zaaranżowane. Sami nic nie czynimy (możemy tylko obserwować, kontrolować zmysły i doświadczać zdarzeń); czynią w nas trzy siły (aktywna, pasywna i neutralizująca). My je tylko (czasem) kontrolujemy (poprzez częściowe dysponowanie mocami swego ciała i kontrolę umysłu i zmysłów).

Jako cząstki Boga chcemy coś uczynić (poprzez tzw. wolną wolę i kontrolę umysłu i zmysłów, lepsze lub gorsze wykorzystywanie energii i możliwości ciała i zmysłów [zmieniających się energii w ciele] oraz nadwysiłki). Pytamy więc: Co zrobić? W rzeczywistości

jednak nic nie czynimy i nic uczynić nie możemy (tylko sobie wyobrażamy, że coś czynimy / umysł jest sferą naszej wolności, dającą nam poczucie własnej wolności i niezależności oraz możliwość analizowania zjawisk i pomysłów). Czynienie to działanie (magiczne) Jaźni w związku z Bogiem.

Umysł jest jednak ważny, bo daje nam oferty (różne wizje i możliwości działania). Albo nas wyzwala (jeśli działamy świadomie i uważnie), albo nas zniewala (jeśli ulegamy złudzeniom). Jest on tym ważniejszy, im daje nam lepsze możliwości twórczego i systematycznego działania (wielkie rzeczy składają się z małych).

Czyńmy więc, co (i jak) możemy, i ofiarujmy to Bogu (myśli, słowa i czyny). Nie czyńmy nic dla siebie (dla zadowolenia własnych zmysłów). Wtedy będziemy szczęśliwi.

Jak korzystać z tych darów? Jak świadomie czynić? Poprzez nadwysiłki.

Im więcej nadwysiłków w służbie dla Boga (zwłaszcza gdy nie mamy na nie ochoty), tym większe efekty.

By to praktykować, trzeba mieć taką możliwość (świadomą Jaźń w związku z Bogiem). Czynieniem może być modlitwa (jeśli nie jest mechaniczna i wymuszona przez okoliczności i zwyczaje), ponadnormatywna praca (na rezerwach; ponad chęci i siły) lub/i wymyślne ćwiczenia (takie jak joga, techniki relaksacyjne i harmonizujące energie ciała itp.). Reszta (codzienna praca, lekkie wysiłki, wizyty u lekarza, nagle wypadki, sukcesy, niepowodzenia itd.) to „karmiczny kierat”.

Jeśli ktoś nic nie czyni (jest „mechanicznym człowiekiem”, działającym w *mayi*), to potrzebny mu „trener” (mocny dyktator, który nie zna litości i który zmusi go do ponadmechanicznych czynności i zachowań). Wtedy będzie miał postęp (wyrwie się spod kontroli niektórych praw Wszehświata). Można więc coś czynić lub dryfować z prądem (pozwolić, by czyniło się samo). Nie widać różnicy. Wzniosli transcendentaliści niechętnie to jednak czynią (choć mają takie możliwości). Wolą „dryfować” z Bogiem (polegać na Bogu; nie na sobie). Przyjmują Los z wdzięcznością (spontanicznie) i konsultują go z Bogiem (są chronieni przez Boską Naturę; w odróżnieniu od zwykłych żywych istot, które są chronione przez naturę materialną).

Nie można zmieniać KARMY i nią manipulować; można ją tylko obserwować i kontrolować za pomocą astrologii, numerologii i wolnej woli. Trzeba mieć jednak taką możliwość (bo nie dla wszystkich jest to „karmiczny kierat”). Jeśli się ją ma – to można czasem „zerkać” w przyszłość i coś tam kontrolować. Jeśli nie – to niewiele można zdziałać (trzeba jednak próbować – poprzez nadwysiłki i tzw. wolną wolę własną i „trenera”).

– *Czy ma to jakiś związek z rajskim jabłkiem?* – ktoś zapyta. – Tak... Choć nie dosłownie. Nie żyjemy bowiem w Raju (z którego moglibyśmy gdzieś upaść jedząc „rajskie jabłko” / jabłka „poznania dobra i zła”). Już upadliśmy... i teraz chcemy powrócić do Raju (poprzez jedzenie „jabłek mądrości duchowej”, które nas wyzwolą z materii [każdy proces ma dwie fazy: zstępującą i wstępującą]). Bo biblijnym jabłkiem nie jest wiedza prowadząca nas do Boga (wiedza duchowa), lecz do Piekła (na Ziemię). Jest to wiedza odsłaniająca nam przyczyny dobra i zła (dualność i mechaniczność świata materialnego) i promująca nas do pozycji „bogów”. Gdy ją pokonujemy (po wielu narodzinach i śmierciach) i zaczynamy jeść „jabłka mądrości duchowej”, możemy wrócić do Domu, do Boga (nawet znając dobro i zło świata materialnego). Tak to jest zaaranżowane.

Z Bogiem jest nam najlepiej (także być astrologiem i numerologiem). Bo Bóg jest wszechdobry i wszechmocny. Bez Boga nic nie jest dobre. Wszystko, co ma związek

z Bogiem i jest Bogu ofiarowane (dedykowane), jest wszechpomyślne. Tak to jest zaaranżowane.

Świat jest „areną zdarzeń”, teatrem, dramatem, „wesołym miasteczkiem dla upadłych dusz” – gdzie się doskonalimy (grając różne role: panów, pań, sług, rodziców, dzieci, świętych, demonów itd.). Tu się rodzimy, tu umieramy, tu się doskonalimy. Tu spełniane są nasze pragnienia (zwłaszcza pragnienie bycia podmiotem radości [tzw. panem / panią itd.]). Nikt nas tu nie wysyłał, nikt nie potępia; „ciągną” nas tu pragnienia. Skutki zawarte są w przyczynach, a przyczyny w skutkach (bez możliwości zamiany). Wolności mamy tyle, ile jest nam dane. Prosić zawsze możemy (jesteśmy wysłuchiwanie), choć nie zawsze (i o wszystko) trzeba. Drogi nam nikt nie zamieni (może ją tylko uczynić przyjemniejszą i bardziej świadomą, poprzez „podpowiedzi”). Tak to jest zaaranżowane.

Ludzie myślą, że czynią – i pragną coś zrobić (dlatego pytają, co mają zrobić), w rzeczywistości jednak nic nie czynią (w większości przypadków), ani nic uczynić nie mogą. To wszystko jest czynione, po prostu się zdarza. Nasze krótkie życia są jak morskie fale (przemijają). Nie można ich zatrzymać. Rzadko też myślimy, mówimy, piszemy, czynimy; wszystko jest poprzez nas myślane, mówione, pisane, czynione – w sposób mechaniczny, astrologiczny i numerologiczny. Czynią w nas Boskie siły, działające w *mayi* (w różnych ciałach), według Boskiego Planu. Ciała te są ze zmysłów (pięciu zmysłów percepcji i pięciu zmysłów działania), tworzących organy. Wchodzą one w kontakt (automatycznie) z przedmiotami zmysłów (wzrok z formami, słuch z dźwiękami, powonienie z zapachami, smak z aromatami itd.) i poprzez nie działają. My (dusze) tego tylko doświadczamy. Nie jesteśmy ciałami (ciała to nasze stanowiska), lecz Boskimi Jaźniami, podróżujemy w ciałach, jak bogowie w rydwanach.

KARMA (działanie) nas zniewala (zmusza do bezwolnego działania), a Prawda (świadoma Jaźń, Bóg) wyzwala (poprzez wzniosłe pragnienia duszy kierowane do Boga). Na tym polega rozwój.

Droga do Prawdy nie jest jednak łatwa. Wiedzie przez trudy i znoje (świadomość rodzi się z opozycyjnych sił natury w ciałach [które rodzą cierpienia] i poprzez tzw. *drugie narodziny* [narodziny z Ducha, prowadzące do związku z Bogiem]). Gdy ich więc doświadczamy, to się rozwijamy, ale i cierpimy (napięcia energii w ciałach). Stąd cierpiący święci i głoszący Prawdę. Same cierpienia jednak nie uszlachetniają, a jedynie uświadamiają nam pewne sprawy. Stąd powiedzenie C. G. Junga, że świadomość nie przychodzi bez bólu.

Numerologia dni tygodnia

Badać numerologicznie można także inne sfery życia (bardziej lub mniej dokładnie). Najwięcej (w różnych skalach) mogą nam powiedzieć liczby kolejnych znaków Zodiaku (sfer niebieskich, światów), dekanatów i dwadasams, liczone od Medium Coeli, Ascendentu, Imum Coeli i Descendentu w prawo i w lewo (inwolucja, ewolucja, dusza, materia, czas). Ujawniają one różne cechy sfer i podsfer (oraz ich władców) i tłumaczą wieloznaczność liczb. Gdyby nie ta wieloznaczność (to znaczy, gdyby cechy liczb i symboli były jednoznaczne i wyraźnie zarysowane), to świat i my w nim poruszałibyśmy się skokowo jak cyborgi. Stąd te płynne granice, zbijające z tropu niezorientowanych badaczy astrologii i numerologii. One to nadają płynność naszym myślom, słowom i czynom oraz zapewniają zdolność do kompromisów (elastyczność).

Tak jak każde мгновение czasu ma swojego liczbowego i planetarnego protektora i odpowiedzialnika, który określa jego charakterystyczne cechy i przeznaczenia, tak ma go także każdy rok, miesiąc, tydzień i dzień. Zajmiemy się tygodniami, gdyż odzwierciedlają one pewien ważny cykl w przyrodzie: cykl siódemkowy. Chociaż system ten jest znany już od dawna (od niepamiętnych czasów), rozwinął się w Egipcie pod wpływem kultury greckiej. Z czasem rozprzestrzenił się w całym ówczesnym świecie i stał się częścią systemu astrologiczno-numerologicznego. Stąd w wielu językach świata nazwy dni tygodnia pochodzą od nazw opiekujących się nimi planet lub odpowiadających im bogów.

Planeta i liczba rządząca dniem, w którym człowiek przyszedł na świat, określa główne jego cechy i doświadczenia życiowe.

Poszczególnymi dniami tygodnia, licząc od niedzieli, rządzą odpowiednio: Słońce (1), Księżyc (2), Mars (9), Merkury (5), Jowisz (3), Wenus (6) i Saturn (8), a poszczególnymi latami (niezależnie od wskazań liczby roku): Saturn (8), Jowisz (3), Mars (9), Słońce (1), Wenus (6), Merkury (5) i Księżyc (2).

Nikt nie wie, jak to się zaczęło (jak i kiedy odkryto dni tygodnia itd.). Zdarzyło się to w nieznanym miejscu i czasie. Najbardziej „podejrzewanymi” są tu astrologowie babilońscy i hinduscy, którzy wykorzystywali te dni do celów prognostycznych. Dopiero później przyjęły się one w niemagicznym użytku. Dni te odpowiadają siedmiu widocznym gołym okiem tzw. materialnym planetom: Słońcu, Księżycowi, Marsowi, Merkuremu, Jowiszowi, Wenus i Saturnowi (od niedzieli do soboty). Widać je zwłaszcza w językach romańskich. W sanskrycie stawia się na pierwszym miejscu nazwę planety: Słońca-dzień, Księżyc-dzień, Marsa-dzień, itd. Dni tygodnia koordynują przebieg spraw publicznych. Dzień, w którym przyszliśmy na świat, mówi nam, jak będziemy się realizować w tym życiu. Władca naszego dnia narodzin

mówi nam o naszej energii, która z naszego wnętrza przeć będzie przez całe nasze życie na zewnątrz w otoczenie. Księżyca odwraca sprytnie tę energię i kieruje ją do wnętrza.

NIEDZIELA (1) to dzień Słońca (1), zwanego w różnych miejscach na Ziemi Aton, Ra (Re), Horus, Apollo, Helios itd. Ciągnie go (według *Ved*) siedem czerwonych klaczy (siedem miar czasu, 7 możliwości ujęcia słów we frazy i rytmicznego połączenia ich ze sobą). Jest pierwszym dniem tygodnia (nie ostatnim, jak zakwalifikowali go niektórzy ludzie Zachodu), dniem stworzenia. Symbolizuje twórczość, kształtowanie świata i tworzenia na nim raj. Uosabia samowiedzę, wiarę w siłę i piękno życia oraz siłę i moc jednostki, kształtowanie swej przestrzeni życiowej przez aktywność i działanie, i przybliżanie jej do doskonałości.

Jest substancją rzeczywistości, formą i barwą snu Boga, zwanego światem, ojcem i niszczycielem życia, królem planet. Zawiera 99 % masy i energii Układu Słonecznego. Swą energię pompuje jak serce krew (które symbolizuje) i wysyła w przestrzeń. Mimo iż jest pełne życia, co 11 lat traci swą energię i pojawiają się na nim plamy (przestrzenie chłodniejsze i mniej aktywne). Jest to spowodowane wibracją liczby Jedenaście w cyklu słonecznym (o czym nie wiedzą naukowcy), odpowiadającą Domowi Jedenastemu i znakowi Wodnika (znak i dom opozycyjny do domu Słońca, Lwa). Jedenastka to bowiem inwolucyjna, dekanatowa liczba materialna Słońca, z którą spotyka się Słońce co 11 lat. Osłabia ona i zniekształca cechy Słońca oraz co 11 lat przynosi nam kryzysy i zwroty (gospodarcze, polityczne, społeczne, geologiczne). Zmieniają się też ceny i parametry fizjologiczne świata, wzrastają niepokoje społeczne, rebelie i wojny.

Słońce to dzień kształtowania i tworzenia, szczytowy punkt siedmiokrotnego rozwoju, proces tworzenia materii z Ducha, który ma się zakończyć powrotem.

Wschód jest tam, gdzie się wszystko z indywidualnej tożsamości („jestem”) zaczyna. Zachód tam, gdzie się indywidualna tożsamość kończy (i „odchodzi” jakby na spoczynek), a zaczyna się tożsamość zbiorowa („jesteśmy”). Duch staje się materią, czuwanie snem, światło ciemnością.

Najlepsze prace do wykonania w niedzielę to wszystkie prace podległe Słońcu (twórcze, związane z rozrywkami, romansami i wychowywaniem dzieci). Można siać ryż i zboże, sporządzać leki i rozpocząć wojny (według zaleceń indyjskich, bo dla chrześcijan jest to święty dzień odpoczynku).

Niedziela to dzień gorący, surowy i okrutny. Łagodzi go muzyka i twórcze działanie.

Niedzielne dzieci to dzieci „urodzone w czepku” (szczęściarze). Mają promienne oblicze i poczucie honoru. Muszą przyjąć wiele odpowiedzialności w życiu. Silne są jednak tylko na zewnątrz (jak wszystkie ogniste znaki).

PONIEDZIAŁEK (2) to dzień Księżyca (2), mindu, zasady żeńskiej, afirmacji rzeczywistości, utrzymania i zasilania tworzenia, oddania, zimna i pasywności. Nadaje on rytm sile słonecznej i periodyczność. Jest z nim biegunową formą przejawiania się JEDNOŚCI, Ducha i Materii, mężczyzny i kobiety, przeszłości i przyszłości, aby się tworzyć i manifestować.

Mind to wszystko to, co lżejsze niż ciało, lecz cięższe niż Absolut. Są to myśli, uczucia, tęsknoty, radości, kaprysy, wyobrażenia i cierpienia człowieka. Na Księżycu jest wszystko sześciokrotnie lżejsze. Dominuje tam życie mentalne.

Czy Księżyc jest częścią Ziemi, czy przybył z otchłani, tego nie wiemy. Nie ma sił kształtujących materię, ciepła, własnej drogi. Wszystko dostaje od Słońca. Kształt dały mu siły kształtujące materię i meteoryty. Jest na „smyczy” Ziemi, bierny i „zależny”, tajemniczy (skrywa nawet swoją odwrotną stronę). Jest jednak dość duży (żaden inny księżyc w Układzie Słonecznym nie jest tak duży w stosunku do planety macierzystej; osiąga 1/4 obwodu Ziemi).

Mit mówi, że jest on głową niesioną przez antylopę (według mitologii wedyjskiej).

Poniedziałkowe dzieci są pełne wdzięku, łagodności, giętkości, wrażliwości i drażliwości. Mają opływowe kształty.

W dniu tym można robić wesela, kupować artykuły spożywcze, ubrania, biżuterię, grunty, domy, kwiaty, artykuły gospodarstwa domowego. Wszystkie interakcje (nie wyłączając seksu) są miłe i przyjemne. Jest tylko trochę niepewnie i niestabilnie. Wszystko, co nabywa się tego dnia, można szybko stracić. Zdrowie jest nadwątłone, jesteśmy ospali, grożą nam wypadki i zawały.

WTOREK (3) to dzień Marsa (9), „ochraniacza” rzeczy. Jego sanskrycka nazwa *kuja* wskazuje, że jest dzieckiem Ziemi (*ku* to ziemia, a *ja* to urodzony przez). Jego ojcem jest Antares, główna gwiazda Skorpiona. Podobieństwo Marsa do Ziemi jest oczywiste. Żadna inna planeta nie ma tylu podobieństw.

Mars jest przyjemnością z tarcia, wiarą w materię i wojną. Mówił o tym Jezus (św. Mat.10,34-36): *Nie sądźcie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz. Bo przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem, córkę z matką, synową z teściową, i będą nieprzyjaciółmi człowieka jego domownicy.*

We wtorki duch płynie w materię, energia spada w dół. Dzień jest niekorzystny do południa. Wszystkie zabiegi wymagające odwagi, siły i okrucieństwa mogą być udane. Uważać trzeba na spory i wypadki.

ŚRODA (4) to dzień Merkurego (5). Jest to dzień korzystny. Symbolizuje cztery strony świata (wszystkie światy w promieniu stworzenia). Północ jest niekorzystna (nie ma tam ruchu i zmiany). Samskrycka nazwa Merkurego, Budha, oznacza: rozumieć, wiedzieć, wynajdywać, doradzać, napominać, uczyć, ożywiać, wspominać, otwierać, naznaczać, zawiadamiać. Jest to bóg zakochanych, lekarzy, pisarzy i artystów.

Środa to środek tygodnia, dzień pośredniczenia i środka do celu (narzędzia). Narzędziem tym są ręce, rozum i intelekt, subtelne środki oczyszczenia i wychowania duszy. W dniu tym można robić wszystko co wzniosłe, także żenić się, robić zakupy, sprzedawać, sporządzać leki, kupować książki, założyć bibliotekę, wziąć pierwszą kąpiel po chorobie, opracować nowe projekty i wystartować z nimi. Unikać trzeba wzruszeń.

Urodzeni w tym dniu są grzeczni, wytworni i mili Bogu. Ich osąd jest jasny, myślą szybko i łatwo. Łatwo nawiązują znajomości. Nie wierzą w rzeczy niesprawdzone.

CZWARTEK (5) to dzień Jowisza (3), najdogodniejszy dzień tygodnia. W dniu tym Bóg tchnął w świat powietrzny swój twórczy oddech. Król Powietrza, orzeł, jest strażnikiem świata. Jowisz – zmysłową energią stwórczą, gwiazdą pokoju i nadziei. Nazywa się go „guru”, bo jest ciężki i duży, znaczący i uciążliwy, nie do powstrzymania. Jest nauczycielem bogów i mistrzem duchowym. Stale się rozprasza i oddaje siebie. Jest na wpół

Słońcem, a na wpół planetą (w połowie Bogiem, a w połowie człowiekiem), synem Boga, inkarnacją woli boskiej, panem wzrostu i ekspansji.

Czwartek to dzień dobry na narodziny, seks i zakup ziemi. Wszystko, co się zaczyna w tym dniu, będzie rosnąć i rozwijać się dla korzyści człowieka i wszystkiego, co żyje. Unikać trzeba w tym dniu drogi na południe, chciwości i małostkowości.

PIĄTEK (6) to dzień Wenus (6), dzień pokuty i postu, który Bóg po stworzeniu ludzi w piątek wszystkim zalecił. W dniu tym słabną napięcia i trudności życia. Jak Jowisz uczy półbogów, tak Wenus uczy demony – jak postępować w tym świecie, aby uniknąć problemów. Uosabia perfekcję materii, zgodę i harmonię. Jest fuzją Ducha i Ziemi, zstąpieniem Nieba na Ziemię, esencją ciała, nasieniem. W dniu tym Bóg stworzył ludzi, mężczyznę i kobietę (Księga rodzaju 1, 24-31).

Piątkowe dzieci są zwykle bogate, szarmanckie, uzdolnione muzycznie, zręczne w sprawach publicznych i materialnych. Czują, co nie pasuje.

Piątek jest korzystny do kupowania gruntów, do pracy z kwiatami i roślinami kwiatowymi.

SOBOTA (7) to dzień Saturna (8), święty dzień odpoczynku. Ojcem Saturna jest (według *Ved*) Słońce, matką Samigna, córką Viszwakarmy, bratem Yama. Żyje z ojcem w niezgodzie (Słońce i Saturn to dwa bieguny: Lew i Wodnik).

Saturn przynosi nieszczęścia, klęski i cierpienia. Jest planetą ubóstwa, starości, choroby, strażnikiem progę (na wyjściu ze świata materialnego). Wymaga porządku i wyrzeczenia.

Sobotnie dzieci są bardzo poważne. Potrzebują rozbiegu. Im są starsze, tym wyglądają młodziej, a ich życie staje się łatwiejsze. Potrzebują cierpliwości i zaufania.

Sobota to dzień trudny. Cokolwiek się zacznie tego dnia, ciągnie się w nieskończoność. Dobrze jest więc zacząć w nim coś, co wymaga czasu. Można nabywać grunty, domy oraz bydło. Nie wolno obcinać włosów i paznokci.

Tak różnią się dni tygodnia. Każdy ma swoje wady i zalety – na coś się przydaje. Trzeba tylko wiedzieć na co. Jeśli poznamy ich istotę – odkryją nam swoje sekrety.

NUMEROLOGIA DNI TYGODNIA

LP.	Nazwa dnia tygodnia	Planeta	Liczba
WARIANT 1			
1	Niedziela	Słońce	1
2	Poniedziałek	Księżyc	2
3	Wtorek	Mars	3
4	Środa	Merkury	4
5	Czwartek	Jowisz	5
6	Piątek	Wenus	6
7	Sobota	Saturn	7
WARIANT 2			
1	Niedziela	Słońce	1

2	Poniedziałek	Księżyc	2
3	Wtorek	Mars	9
4	Środa	Merkury	5
5	Czwartek	Jowisz	3
6	Piątek	Wenus	6
7	Sobota	Saturn	8

CHARAKTERYSTYKA DNI TYGODNIA

NIEDZIELA (1, 8). Jeśli urodziłeś się w niedzielę – to jesteś pod wpływem Słońca (1), symbolu aktywności i sił życiowych. Obdarza cię ono wspaniałomyślnością i altruizmem. Skłania do dążenia do bogactwa, stanowisk i zaszczytów. Obdarza poczuciem sprawiedliwości i szlachetnością.

Brzydzisz się kłamstwem i oszustwem. Jesteś śmiały, z silnym zmysłem romantycznym i awanturniczą żyłką, lubiany przez innych i towarzyski. Nie zaspokaja cię byle co i masz silną wewnętrzną potrzebę życia zgodnie z najlepszymi możliwościami. Wkładasz w życie wiele i wiele od życia oczekujesz.

Chęć sukcesu za wszelką cenę ujawniać może w tobie zawziętość i bezwzględność. Pewność siebie i nieomyślność mogą być bliskie zarozumiałstwa. Może to powodować konflikty z otoczeniem, zwłaszcza że nie przerażają cię wrogowie.

Powinieneś hamować gniew, dumę i arogancję, i nie starać się osiągać sukcesów za wszelką cenę.

PONIEDZIAŁEK (2, 9). Jeśli urodziłeś się w poniedziałek – to jesteś pod wpływem Księżyca (2), symbolu macierzyństwa i opieki. Rządzi on twoją podświadomością i nastrojami. Obdarza cię wielką uczuciowością, intuicją i bogatą wyobraźnią. Silnie przeżywasz wszelkie emocje i potrafisz wczuwać się w położenie innych. Cechuje cię spokój i rozważa. Brutalność, plotkarstwo i awanturnictwo są sprzeczne z twoją naturą. Potrafisz praktycznie wykorzystać swe twórcze zamiłowania i odnieść sukces. Pomaga ci w tym wytrwałość i ambicja. Wiesz jak żyć z innymi, choć jesteś kapryśny i skoncentrowany na sobie. Możesz mimochodem ranić ludzi i szkodzić im. Kochasz dom, ale czujesz się ograniczony przez jego istnienie. Napięcie nerwowe, którego doświadczasz, może zakłócać realizowanie potencjału możliwości, mimo że jest wielki – zwłaszcza w sztuce.

Złe wpływy Księżyca wywołują nadwrażliwość i brak zdecydowania. Pozostajesz wtedy w cieniu innych, bardziej zaradnych, a strach przed nieznanym każe ci wycofywać się z działania. Łatwo zmieniasz swój nastrój z radosnego na ponury. Grożą ci apatie i depresje psychiczne.

WTOREK (3, 10). Jeśli urodziłeś się we wtorek – to jesteś pod wpływem Marsa (9), symbolu wojny i przedsiębiorczości. Obdarza cię on siłą, odwagą i stanowczością. Jesteś bardzo żywotny i potrzebujesz przestrzeni oraz wolności w działaniu. Dzięki inteligencji

i pewności siebie z radością pokonujesz przeszkody. Lubisz jasne sytuacje; unikasz kręta-
tactw i niedomówień. Jesteś wojownikiem i masz wielkie pragnienia. Pomimo wszystko
i wbrew wszystkiemu zrobisz swoje. Indywidualność umożliwia ci osiągnięcie wyznaczonych
celów, musisz jednak wykazywać więcej taktu i troski o innych. Energia pozwala ci
pracować w większym wymiarze czasu niż inni. Jesteś niezłomny.

Obdarzony jesteś agresją, gwałtownością i żądzą władzy. Chęć dojścia do celu
i zwalczania przeciwności za wszelką cenę doprowadzić cię może do rozczarowań,
a nawet spowodować niebezpieczeństwo.

Powinieneś być bardziej rozsądnym i nie podejmować zbędnego ryzyka. W działaniu
uwważaj na przeszkody i wybieraj odpowiedni moment.

ŚRODA (4, 11). Jeśli urodziłeś się w środę – to jesteś pod wpływem Merkurego (5),
symbolu życiowej mądrości. Zręcznie potrafisz łączyć uczucia z intelektem. Obdarzony lot-
nym umysłem jesteś duszą towarzystwa. Lubisz przemawiać, informować, prowadzić spory
i być wszędzie tam, gdzie coś się dzieje. Masz niebywałą zdolność kompromisu, przewidy-
wania i wyrozumiałość. Intuicja podpowiada ci najlepsze rozwiązania (tylko częściej jej słu-
chaj). Nie łap wszystkich srok za ogon naraz, gdyż trudno ci będzie dokończyć rozpoczęte
przedsięwzięcia, zwłaszcza te, które nie dają natychmiastowych rezultatów.

Negatywny wpływ Merkurego objawiać się może w formie próżności, nerwowości
i skłonności do ciemnych interesów. Łatwo cię wciągnąć w złe towarzystwo – ulegasz
wpływowi otoczenia.

CZWARTEK (5, 12). Jeśli urodziłeś się w czwartek – to jesteś pod wpływem Jowisza
(3), symbolu ekspansji i dobroczynności. Zsyła ci on powodzenie, wewnętrzny ład, potęgę
i zaszczyty. Cechuje cię otwartość, dobroduszość i sprawiedliwość. Zgrabnie godzisz prak-
tyczne działanie z myśleniem abstrakcyjnym, a potrzeby indywidualne z obowiązkami. Ob-
darzony jesteś wielką energią i odwagą. Bez trudu wychodzisz z opresji. Jesteś niezależny
w poglądach na życie i masz własną definicję honoru. Zapatrzenie w idee powoduje, że nie
dostrzegasz ludzkiego wymiaru spraw.

Przy złych wpływach Jowisza ujawniać możesz łakomstwo i gadulstwo. Pewność siebie
przeradzać się może w zarozumiałstwo i egoizm. Wpadać możesz w gniew i być nieobli-
czalnym.

PIĄTEK (6, 13). Jeśli urodziłeś się w piątek – to jesteś pod wpływem Wenus (6), sym-
bolu piękna i miłości. Kochasz piękno w każdej postaci i romantyczne wyrażanie uczuć.
Posiadasz ogładę towarzyską, dyplomację i szczerą wobec innych. W życiu kierujesz się
uczuciami i dla nich potrafisz poświęcić wiele spraw. Jednocześnie z determinacją
i konsekwencją dążysz do sukcesu. Walczysz ze wszystkim, co jest sprzeczne z twoim
poczuciem sprawiedliwości. Lubisz to, co w życiu najlepsze, i swobodę w wydatkach. Ka-
riera zawodowa lub artystyczna może ci przynieść popularność, a seksapil (zwłaszcza jeśli
jesteś kobietą) – grono wielbicieli.

Negatywne wpływy Wenus wywoływać mogą próżność, powierzchowność, zaborczość,
skąpstwo i konserwatyzm. Może zdarzyć się, że dążąc do stabilizacji i dobrobytu, będziesz
wiodł życie monotonne i nudne.

SOBOTA (7, 14). Jeśli urodziłeś się w sobotę – to jesteś pod wpływem Saturna (8), symbolu dyscypliny i ograniczeń. Posiadasz wielki realizm w myśleniu i działaniu. Jesteś obowiązkowy, rozsądny i pracowity. Potrafisz wnikliwie obserwować świat i wyciągać logiczne wnioski. Cenisz intelekt i z rozmysłem osiągasz stabilizację i dobrobyt. Dzięki lojalności i zasadom jesteś godny zaufania. Będąc konserwatywnym w poglądach niechętnie przyjmujesz nowe idee i zmiany. Wolisz wycofać się z przedsięwzięć, które wydają ci się niepewne lub niebezpieczne. Powinieneś zdać się na własne siły. Wśród obcych nie licz na układy towarzyskie i rodzinne. Polub pracę jako działalność prowadzącą cię do sukcesu. Możesz łatwo osiągnąć szczyty, ale nie uwolnisz się od poczucia zależności. Musisz nauczyć się, kiedy być uległym, a kiedy agresywnym; wyczuwać właściwy moment. Jest to konieczne, byś mógł zrealizować tkwiące w tobie możliwości. Ciepłota jest twoim sprzymierzeńcem.

Złe wpływy Saturna mogą ujawniać skłonność do pesymizmu, oschłość i nadmierną ambicję. Pojawiać się mogą zapędy do tyranii i lekceważenia innych. Z powodu wyniosłości i ważności możesz mieć kłopoty w kontaktowaniu się z otoczeniem.

Henryk Rekus, ekspert w dziedzinie numerologii, wybitny znawca tematyki, autor publikacji, które na stałe weszły do kanonu literatury ezoterycznej. Jego wieloletnie doświadczenie w pracy parapsychologa, dokładność i precyzja w wyrażaniu myśli oraz intelektualne podejście umożliwiają pełne zrozumienie historii, źródeł oraz głębi wiedzy numerologicznej.

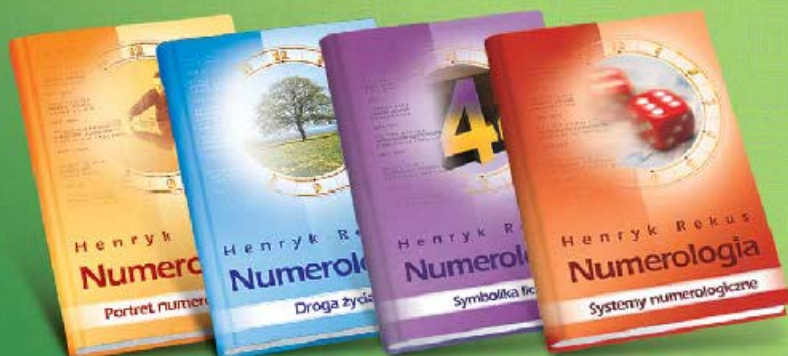


Jeśli nie wiesz jak ważna w życiu jest numerologiczna Interpretacja przyszłości, to możesz poznać prawdę ukrytą w liczbach. Liczby wskażą Ci prawidłowe rozwiązanie Twoich obecnych problemów. Autor książki w prosty sposób wyjaśnia tajniki sztuki numerologicznej i wskazuje na ważne wydarzenia w przyszłości naszego kraju i Unii Europejskiej.

Możesz sam odkryć tę przyszłość Interpretując przyszły los – swój lub swojej firmy. Otrzymasz dokładne wskazówki jak to zrobić, tak aby już od dzisiaj liczby stały się mocnym filarem Twojej przyszłości.



PATRONAT MEDIALNY:



Cena: 68,00 zł

ISBN 978-83-7377-281-6



9 788373 772816 >